

Vin Vinci, Łzy (prod. Flame)

Mimo smaku gorzkich łez staraj się odnaleźć sens
Choć zamglony każdy cel, nigdy nie przestawaj biec
Ty pośród miliardów serc otulony samotnością
A łzy padają jak deszcz, chciałbyś się od świata odciąć

Na otarcie łez piszę dla ciebie tekst
Żeby dodać ci otuchy zanim nadzieicie kres
Dobrze wiem, że ty też miewasz chwilę załamki
Masz ochotę się poddać, brakuje siły do walki

Pchasz pod górę głaz i dopada cię kryzys
Pomimo, że się starasz, to czujesz się jak Syzyf
Bo robota jak wyzysk, a zdrowie figle płata
Zalety zniknęły, widoczna jest każda wada

Każdy z nas podupada czasem, ważne by powstać
Pracować nad sobą, nie czekać na to co los da
Nie słuchaj: nie można, nie wypada, za późno
Ktoś ciągnie cię na dno, to po prostu puść

Niech nie idą na próżno twoje starania, trudy
Przez tego, co jedno robi, a całkiem inaczej mówi
Każdy z nas się pogubił w większym lub mniejszym stopniu
Jak zabłądziłeś w środku drogi, wróć do początku

Mimo smaku gorzkich łez staraj się odnaleźć sens
Choć zamglony każdy cel, nigdy nie przestawaj biec
Ty pośród miliardów serc otulony samotnością
A łzy padają jak deszcz, chciałbyś się od świata odciąć

Masz ochotę krzyczeć, aż usłyszą cię wszyscy
Czy zniszczyć co da się, kiedy odchodzą bliscy
I nie liczą się zyski, kiedy przychodzą straty
W ludziach których kochałeś, bo życie wypłaca baty

Kiedy syna, co za kraty zabrali matuli
Choć bogu ducha winny, to w kajdany zakuli
Ten świat go znieczulił, a przyjaciel go sprzedał
Wziął na bary ciężary z honorem nikogo nie dał

Warto wysłuchać, to też dobry uczynek
Bo może złapiesz za ramię nim ktoś rzuci się na linę
To nie śmieszne, a straszne, pobudź wyobraźnię człowieku
Ludzie odbierają życie sobie w tak młodym wieku

Choć nie bóg decydował, że już nadchodzi kres
Nikt nie dostrzegał bólu w morzu niewidzialnych łez
Zwątpili w sens bez słów i nie płakali
Nadeszła cisza na samobójców Sali

Mimo smaku gorzkich łez staraj się odnaleźć sens
Choć zamglony każdy cel, nigdy nie przestawaj biec
Ty pośród miliardów serc otulony samotnością
A łzy padają jak deszcz, chciałbyś się od świata odciąć